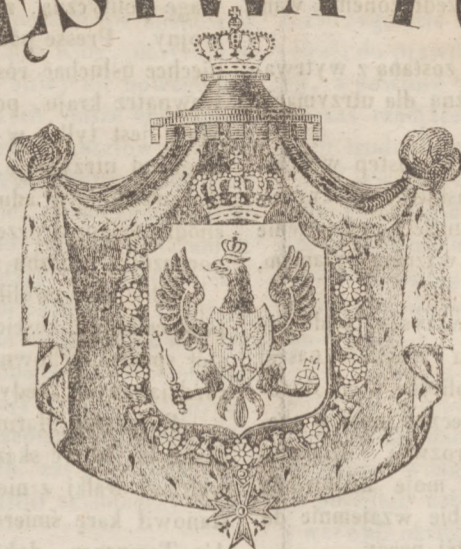


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 16. Stycznia. — Po wydaniu protesta przez gminę francuską w Królewcu, że nie masz kalwińskiego kościoła tylko są gminy tego wyznania, w podobnym duchu rozpisal się professor tutajszego uniwersytetu Michelet. Po ogłoszeniu swego zdania w tej mierze został on wezwany do pana ministra spraw duchownych, aby naprzód wyjaśnił swoje zasady, a potem wykazał, że one są zgodne ze stanowiskiem nauczyciela uniwersyteckiego. Professor Michelet podał tłumaczenie do protokołu pisanego z nim przez 4 godziny. Zasada, że nie masz kościoła kalwińskiego znosi wszelką władzę konsystorza i w ogóle rządową nad kościołem, a przecież nie jest historyczną, bo kalwini nawet we Francji jeszcze podlegali swym zborom i mieli organizacją presbyteryalną. To spieszne przyzwanie Micheleta każe się domyślać, że i gmina francuska w Berlinie zamysła o podobnym kroku, jaki uczyniono w Królewcu; rząd zaś chce udowodnić, iż niebierze rzeczy lekko, lecz opiera się na pierwiastkach historycznych, kiedy co w rzeczach religijnych stanowi.

Gazeta wrocławska zawiera artykuł, w którym objasnia, że Austriacy dostali Kraków tylko politycznie, a zatem niemają prawa do żądania korzyści handlowej z ceł. Prawnej zasady w takim czynie szukać daremną byłoby rzeczą, a gramatykalnie pod wcieleniem rozumieją się nie jednostronne, ale ogólne stosunki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, 14. Stycznia. — Gazety francuzkie ogłaszając pod dniem 1. Stycznia r. b. wiadomość o działaniach kassy oszczędności paryskiej, oddają zasłużone pochwały panu Prövost, głównemu zarządcy tegoż zakładu, za szybkość i dokładność, z jaką rzeczona kassa wypadki z całego roku 1846 w ostatnim dniu tegoż roku ogłosić była wstanie; to nam daje powód do oświadczenia: że i nasza kassa główna oszczędności nie ustępuje paryskiej pod względem szybkości i dokładności ogłoszeń, jakie w każdym czasie ostatecznie swoim uczynić może.

Pod dniem 3. Stycznia 1847 r., ogłosiła już taż kassa ile wynosił kapitał przez wszystkich uczestników posiadany i procenta im za ubiegły rok 1846. przynależne; dziś uzupełniamy te wiadomości przytoczeniem tych samych wypadków jakie pisma francuzkie o kassie paryskiej ogłosiły; porównanie nawet 2ch kass tak różnych, pod względem czasu istnienia i ludności, dla których są postanowione, może być ciekawym pod wielu względami.

Kassa oszczędności paryska blisko o lat 35 jest starszą od naszej i ma do czynienia z ludnością prawie ośm razy większą od ludności Warszawy. W ciągu roku 1846. było w pierwszej, wraz z przelewami z kass prowincjonalnych, wniosków 274,233, w drugiej wniosków 11,469, z tamtych wpłynęło 37,558,748 fr. i 8 cent. (rubli sr. 9,389,687) z tych zaś rubli sr. 99,755 kop. 88½.

Tam żądano 104,514 zwrotów, na które odebrano z kassy 43561599 fr. i 2 cent. (rub. sr. 10,890,400) tu na 2,086 żądań wypłacono rub. sr. 71,087 kop. 67½.

Porównując wypadki dwóch lat ostatecznych w Paryżu i Warszawie okazuje się; że tam summa posiadania w końcu roku 1846. przez uczestników była mniejszą od kapitału przez nich w r. 1845. posiadanego o 8172769 fr. i 7 cent. (rs. 2,043,199). U nas zaś złożyli uczestnicy w ciągu roku 1846. rs. 14,797 kop. 84. więcej jak w roku poprzednim; w Paryżu było 6649 uczestników więcej w roku 1846., u nas taż liczba zwiększyła się o 700 osób; tam 184,908 uczestników posiadało w dniu 31. Grudnia 1846 roku 91,864,574 fr. 48 cent. (rs. 22,966,143), tutaj 4321 uczestników posiadało w tymże samym dniu rs. 139,534 kop. 89.

F r a n c y a.

Dn. 10. Styczn. przy końcu giełdy zaczęła obiegać pogłoska, że 84 członków kongressu opozycyjnych w Hiszpanii miało podać na piśmie wnioski, aby dzieci królewiczowej Montpensier zostały wyłączone od dziedzictwa tronu hiszpańskiego, a w ich miejsce był postawiony infant Enrique. Wiadomość ta zbijałaby doniesienia o ciąży królowej hiszpańskiej. W skutek powyższej pogłoski papiery pospadały. Journal des Débats nie jednak o tém wszystkiem niepowiada.

Paryż, 11. Stycz. — Dzisiaj w południe zagał król izby. Na całej przestrzeni od tuileriiów do pałacu Bourbon, w którym izba deputowanych odbywa swe posiedzenie, ustawiono gwardyą narodową i wojsko liniowe w szpaler, a silne oddziały gwardyi municypalnej wstrzymywały natłok na placu zgody. O godz. 10. otworzono podwoje dla osób opatrzonych w bilety wniścia, a o 11. godzinie wszystkie już miejsca zajęte zostały. Pomiedzy parami i deputowanymi, którzy naprzód przybyli, spostrzeżono markiza Boissy, hrabiego Montalemberta, panów C. Lafflita i Odilon Barrota. Później przybył Thiers. Krótco przed 1. godziną zajęło ciało dyplomatyczne w trybunie miejsce dla siebie przeznaczone, niedaleko od dam z rodziny królewskiej. Wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego wystąpili w galowych uniformach, osutych wstęgami i gwiazdami. Szczególniej zwracano uwagę na markiza Normanby, który obok posła tureckiego usiadł. Następnie weszli ministrowie w ubiorach urzędowych, a potem zajęły miejsca królowa, księżna Adelaide, Orleans i inne królowne. Wszystkich oczy zwróciły się na królowę Montpensier, będącą pierwszy raz na podobnej uroczystości. Zaraz po pierwszej godzinie wszedł król do sali w towarzystwie królewiczów. Król ubrany w mundur pułkownika gwardyi narodowej, zdrowo wyglądał, zajął miejsce na tronie i odczytał mowę od tronu głośno i wyraźnie:

Moi panowie parowie i deputowani!

Powołując was do rozpoczęcia prac na tém zgromadzeniu, pierwszym jest mojem życzeniem, abyście dopomogli mojemu rządowi w niesieniu ulgi w cierpieniach, któremi dotknięta została w tym roku część naszej ludności. Pospieszylem z rozporządzeniem stosownych środków do dopięcia tego celu. Spodziewam się, że przez silne utrzymanie porządku, przez wolność i bezpieczeństwo handlu, przez hojne i dobrze zrozumiane rozdawanie wsparć publicznych, jeżeli swą siłą wesprą gorliwość prywatnej szczodroliwości, ułagodzą doświadczenia, od których Opatrzność nie zwykła ochraniać nawet państw najzamożniejszych.

Moje stosunki do wszystkich mocarstw zagranicznych nastęrczają mi stale zaufanie, że pokój świata jest zabezpieczonym.

Małżeństwo mojego ukochanego syna, królewicza Montpensier, zawarte z moją ukochaną synową infantką Ludwiką Ferdynandą, uzupełniło zadowolenia i pociechy, których mi udziela Opatrzność w mojej rodzinie. Związek ten będzie nową rękojmią stosunków dobrych i serdecznych, które od tak dawnego czasu pomiędzy Francją i Hiszpanią istniały, i których utrzymaniu życzyć należy dla dobra i wzajemnego bezpieczeństwa obu krajów.

Mam powód do nadziei, że sprawy nad La Plata wkrótce załatwione zostaną w skutek usiłowań mojego rządu wraz z rządem królowej Wielkiej Brytanii, dla przywrócenia w owych okolicach bezpieczeństwa naszych stosunków handlowych.

Zawarłem z cesarzem Rossyi układ żeglugi, który za pomocą sprawiedliwej wzajemności w naszym handlu na morzu z tym państwem zapewni korzyści, których utrzymanie ważnym jest dla nas.

Niespodziewany wypadek odmienił (altéré) stan rzeczy ugruntowany w Europie przez ostatni traktat wiedeński. Rzeczpospolita krakowska, kraj niepodległy i neutralny, został wcielony do cesarstwa austriackiego. Za protestowałem przeciw temu pogwałceniu (infracction) traktatu.

Wewnątrz dowodzi ciągły postęp w dochodach publicznych, mimo okoliczności, które mogły je wstrzymać, iż czynność i źródła kraju nieu-

stanie wzrastają. Prawa skarbowe i różne inne zmierzające do ważnych popraw w prawodawstwie i administracji królestwa przedłożonymi wam zostaną.

Wielkie przez nas przedsięwzięte roboty dokończone zostaną z wytrwałością, której wymaga dobro kraju, i oględnością konieczną dla utrzymania publicznego kredytu.

Zatrudniać się będziecie środkami, które mogą ułatwić postęp w kolonizacji i dobrym bycie w naszych posiadłościach afrykańskich. Przywrócona tak szczęśliwie w ogólności spokojność przez waleczność i poświęcenie naszej armii pozwala się zastanowić gruntownie nad tém ważnym pytaniem, względem którego przedłożonym zostanie wam projekt.

Moi panowie, nas ożywia wspólne uczucie. Wy wszyscy, podobnie jak ja i moi, z poświęceniem oddajecie swe prace szczęściu i wielkości naszej ojczyzny. Długie doświadczenie oświeciło nas względem polityki, która dopomaga do jej moralnej i materyalnej pomyślności i zabezpieczyć musi w obecności jej wzrost, a w przyszłości spokojny i regularny rozwój. Z zaufaniem oczekuję, że wasz patriotyzm i rozum wesprze moje usiłowania w wypełnieniu tak wielkiego dzieła. Dopomagajmy sobie wzajemnie do ponoszenia ciężarów, Francja będzie zbierać plony z naszej pracy.

Galignani Messenger, nie należący do żadnych stronnictw, tak mówi o wpływie tej mowy na zgromadzenie: po pierwszym paragrafie, gdzie mowa jest o nieszczęściach, które dotknęły część ludności królestwa, powstało w izbie szemranie, jakby żalowano, że o nich w mowie od tronu wspomniano. Koniec zaś tego paragrafu wspominający o pomocy przyjęto z upodobaniem. W miejscu, gdzie powiedziano o małżeństwie królewicza Montpensier, król na początku cokolwiek się zatechnął, ale w końcu odczytał paragraf ten głośno i gładko. Naprzód usłyszano mierne brawo, poczem nastąpiła radosna akłamacja. Ustęp o Krakowie wywołał pochwałę, ale nie tak głośną, jak o małżeństwie królewicza. Pozostała część mowy nie nastrożyła żadnej sposobności do demonstracji. W końcu mowy ozwano się znowu radosnym okrzykiem.

Po przeczytaniu mowy od tronu odebrali przysięgę ministrowie Duchatel i Martin du Nord od nowo zamianowanych parów i wybranych deputowanych, poczem ostatni ogłosił w zwykłej formie, że narady się rozpoczynają. Podobno pan Martin uda się do Włoch, dla poratowania zdrowia, bo był tknięty paralizem, zastępować go będzie podczas nieobecności pan Dumont, minister robót publicznych. Huk armat ogłosił ukończenie ceremonii i odjazd króla i królewskiej rodziny do tuileriów.

Galignani Messenger mówi o zdaniach pism paryskich o tej mowie, co następuje: nie było mowy żadnej od tronu, od roku 1830., którejby ministeryalne gazety nie wynosiły pod niebiosą, a opozycyjne nie ganiły. — Nasi czytelnicy zapewne się nie zdziwią z powodu różnic zdań, jakie objawiają nasi koledzy. Presse uważa, że z tej mowy pokazuje się, że stosunki pomiędzy Francją i Anglią w złym znajdują się stanie. Constitutionnel zaś, że każde słowo dowodzi rozerwania serdecznego porozumienia.

Przędalnie bawełny we Francji w tej chwili znajdują się w bardzo smutnym położeniu. Wszystkie fabryki położone koło Rouen i t. d. od dwóch lat prawie ze stratą sprzedawały, a strata owa powiększa się teraz w skutek podwyższenia ceny niewyrobowanej bawełny. Dla zmniejszenia swych strat postanowiły zatem zmniejszyć robotę; niektóre z nich nie pracują przy świetle wieczornem, inne nawet ujęły robocie dwa dni w tygodniu. Pomimo tego jednak wielkie straty ponoszą, najprzód bowiem kapitał włożony w te przedsięwzięcia nie procentuje, z drugiej podatki i wydatki rozmaite na nich ciążyą. Ale pozostał im wybór tylko pomiędzy temi stratami, a zupełnym upadkiem, wołały wybrać pierwsze. To jest jednak najgorszym, że przy tak ciężkiej zimie i drożyznie, płacę robotników blisko o połowę zmniejszono, albowiem ci pracują tylko, po odjęciu godzin pracy przy świetle wieczornem, od godziny 8 rano do 4 wieczorem, odjawszy zaś z tych ośmiu godzin czas na obiad, wypoczynek i t. d., pozostaje tylko 6 $\frac{3}{4}$ godzin czyli połowa dnia roboczego. To zmniejszenie pracy dotyka nie tylko mężczyzn, ale wszystkich pracujących w fabrykach, kobiety i dzieci.

Dwóch mężów stanu, Sir Thomas Wyse, członek parlamentu, lord skarbu i zięć Luciana Bonapartego, i Charles Granville, sekretarz tajnej rady przybyli tu przed trzema dniami. Ostatni miał długą konferencyą z Guizotem.

Angielski poseł dawał wieczór przedwczora, pierwszy w tej zimie. Członkowie opozycji z Thiersem na czele, byli na tym wieczorze, równie jak hrabia Molé. Pan Guizot nie był obecnym.

Zaręczają, że na zgromadzeniu deputowanych lewego środka przywrócą zgodę pomiędzy Thiersem a Billaultem.

National znów miota pociski na marszałka Bugeaud, gdyż nie chce wykonać rozporządzeń ministra wojny i opiera się przeniesieniu wojska w środek pasa algierskiego. Kazał on zamieścić artykuł w monitorze algierskim, który wychwala środek ten w teorii w wykonaniu okazujący się niepodobnym, powiada dalej, że ci co go wymyślili, rozum stracili. W rzeczy zaś samiej, środek ten z tego powodu niepodoba się Bugeaudowi, że Algier na korzyść Medei ma stracić miano stolicy wojskowej; skutkiem tego musiałby wybierać albo Algier albo Medeę na swą stolicę. Gdyby pozostał w Algierze, natenczas zostałby oddzielonym od administracji wojskowej

i głównej kwatery, a jeżeliby się przeniósł do Medei postradałby swą wagę polityczną, z tego powodu opiera się jak basza rozkazom ministra wojny. Presse podobnie użala się na samowolę marszałka Bugeaud, który nie chce usłuchać rozkazów względem przeniesienia administracji wojskowej wewnątrz kraju, ponieważ monitor algierski powiada, iż środek ten obmyślony jest tylko w zasadzie i podlega bliższemu rozpoznaniu w Algierze. Bugeaud utrzymuje, że w Medei nie masz lazaretów, koszar, budynków dla urzędników administracji i t. d. Są to wykręty, powiada Presse, bo chodzi tylko o przeniesienie głównej kwatery, a do pomieszczenia jenerała porucznika i sztabu znajdzie się w czasie przy dobrej woli.

Izby przyzwoliły na rok bieżący podwójne kredyty dla 300 nowych pomocniczych kościołów i 100 wikariuszów z funduszków państwa. Minister spraw duchownych wezwał biskupów do podania projektów względem rozdziału tych kredytów.

Porucznik Marin z 15 pułku piechoty, kawaler krzyża legii honorowej, został na śmierć skazany przez sąd wojenny w Oranie, ponieważ kapitulował bez walki z nieprzyjacielem, na co cesarski dekret z roku 1812. postanowił karę śmierci. Dowodził on wyprawą z Tlemsen do warowni Ain Temuszen, dokąd miał pod eskortą 200 żołnierzy dowieść amunicję i śród drogi oskoczony został przez Arabów. Porucznik Marin uważając walkę z Arabami za bezpożyteczną broń złożył. Obwiniony i jego obrońca zaprotestowali przeciw właściwości sądu wojennego i odwoływali się do konstytucji z roku 1830., która zniosła ów dekret cesarski. Mimo to sąd wojenny uznał się za właściwy i wydał wyrok śmierci. Z zeznań świadków pokazuje się, że żołnierze powiększej części byli chorzy i tylko 50 było zdolnych do boju, i że się wszyscy dostali do niewoli, zanim porucznik Marin kapitulował.

Sąd policyi poprawczej w Tours skazał 26 obwinionych o czynny udział w rozruchach, a między temi jedną kobietę na karę więzienia od dni 10 do 2 lat.

A n g l i a.

London, dn. 9. Stycznia. — Stan Irlandyi przechodzi wszelkie pojęcia. Dnia 2. Stycznia odbył się wielki meeting w Bantry, gdzie skreślano powszechną nędzę w okropnych rysach. Mówca jeden O'Sullivan, bronił środków przez rząd obmyślonych i rzekł: Irlandcykowie nie powinni przeciw niemu występować, jak zgłodniały żebracy, — na co odrzekł Shea Lalor: nie mamy występować jako zgłodniały żebracy, czy p. Salivan żąda abyśmy występowali jako czolągający się żebracy? Cóż rozumie, pod zgłodniałymi żebrakami; Cały naród! — Bardziej nas wzrusza opis z Cork Constitution, aniżeli lista imienna zmarłych od głodu. Korrespondent z Skibberem pisze co następuje: podczas rozmowy, którą miałem wczoraj z dyrektorem banku narodowego, wspomina on o wielkich zapasach złota i srebra w banku. Zapytałem go, czy to się zgadza z przezornością, iż pod te czasy nagromadzono tak wiele pieniędzy w banku. Na to mi odpowiedział: przed dwoma lub trzema miesiącami, miałem obawę, bo lud miał jeszcze siłę i energią, teraz wszystko go opuściło. Lud jest fizycznie umarłym i nie jest wytrwałym. Tak jest z sił ogołoconym i smętnym, że dwóch ludzi z sobą rozmawiających nie obaczysz. Ich ciała tak są wycieńczone, ich siła duchowa tak jest złamana, ich rozum tak osłabiony, że nawet ojciec do syna nie przemawia, lecz ze stępiłym wzrokiem jeden na drugiego szkielet ogląda; pod takimi okolicznościami nie podobna, aby knowali związki tajne i dla tego jestem spokojny o nasze skarby! — Obok tej nędzy irlandzkiej występuje wielkość i potęga Anglii. Widzimy owe niezmierne summy wydawane na kolonie, wojsko, stacye lądowe i morskie, sama administracja wojskowa pochłania 2,556,919 funt. szt., 74,005 administracja cywilna.

Wysłano przed niedawnym czasem do Ameryki 520,000 funt. szterl. a między temi znajduje się 190,000 funt. szt., które płaci pewien dom angielski za zboże wzięte na rachunek Francji.

W Londynie bardzo wiele osób umiera, w ostatnim tygodniu umarło 1510 osób, a więc o 400 więcej, aniżeli zwyczajnie.

Święta Bożego narodzenia już przeminięły, a stąd znakomity i polityczny świat powraca znów do Londynu. Dzisiaj zbiera się na nowo gabinet, którego posiedzenia aż do otworzenia izb, będą trwały bez przerwy. Rozruch pokazujący przygotowania skwapliwe jest zbyt wyraźny. Nie masz wątpliwości, że polityczne i zewnętrzne sprawy, które jeszcze podczas świąt tyle robiły chałasu, wprowadzone przed parlament pójdą w ką, ażeby ustąpić miejsca olbrzymiemu zagadnieniu Irlandyi. Kanclerz izby skarbowej, który przez śmierć swego ojca pisze się już Sir Charles Wood będzie przewodził przy rozbiorach sprawy irlandzkiej, która będzie uważana za przedmiot należący do wydziału skarbowego. Rząd chce ratować Irlandyą od głodu, bez robienia w niej zmian socyalnych. Ustawa angielska o ubogich nieda się zaprowadzić w tym kraju, bo przy niej ziemia straciłaby całą wartość; ile bowiem grunt przynieść może, tyle właściciel musiałby składać na utrzymanie tych, co nie mają z czego żyć. Rząd chce uważać głód za nieszczęście zesłane przez Opatrzność; będzie to wygodne ale nie na długi czas wystarczające. Tam trzeba wywieść głód ze stosunków socyalnych i usunąć je środkami radykalnemi.

Wczoraj parostatkiem »Caledonia,« otrzymano znowu wiadomości

z Stanów Zjednoczonych, które dochodzą z New-Yorku do 18. Grudnia. Nie nowego z nich nie dowiadujemy się. Prezydent postanowił mianować senatora Bagby posłem w Paryżu, w skutek czego pan King, dotychczasowy poseł w tém mieście wstąpi do senatu. Z pola bitwy nie nowego nie wiemy; o nową pożyczkę rządu Stanów Zjednoczonych, pisze korespondent dziennika Times, że ta nie wystarcza na pokrycie kosztów wojny, i że dla tego trzeba ją będzie powiększyć o 10 do 15 milionów dolarów. O oddaleniu amerykańców z Japonii dowiadujemy się, że komodor Blidle z dwoma okrętami wojennymi stanął w porcie Jeddo, ale że natychmiast sto zbrojnych czółen otoczyło te okręta, nie pozwalając nie tylko na stosunek z lądem ale nawet na stosunek pomiędzy temi okrętami. Przyjęto wprawdzie list prezydenta Santów Zjednoczonych do cesarza, ale nań nie odpowiadano; owszem dano wszelkimi sposobami do zrozumienia okrętom amerykańskim, by się oddaliły i nie wracały więcej. O pierwszych posiedzeniach dowiadujemy się, że izba reprezentantów postanowiła drukować odezwę prezydenta w 15,000 egzemplarzach, zaś poprawkę pana Roberta Smith Illinois, by też samą rozprawę w 5000 egzemplarzy w języku niemieckim drukowano, odrzucono.

Roczna pensja biskupa nowej djecezyi w Manchester, która nie długo założoną zostanie ustanowioną jest na 4500 funt. szt. (180,000 złp.).

W dniu 30. Grudnia o godzinie 4tej po południu, niezmierny pożar wybuchnął tutaj i zniszczył wszystkie magazyny nad Tamizą w Irengatehall. Wszystko zamieniło się w popiół i nie można było uratować, wyjąwszy mniej znaczących kilku przedmiotów. Domy sąsiednie także zostały ogniem zajęte, ale mury zostały się; jeszcze w dniu 31. Grudnia pożar nie był zupełnie ugaszonym.

Z Nowej Zelandyi donoszą, że gubernatorowi Grey udało się w dniu 24. Lipca schwytać naczelnika krajowców Rauparaha wraz z czterema jego towarzyszami. Naczelnik ten był najzaciętszym nieprzyjacielem białych. Rauparaha należał do zamordowania kapitana Wakefield i części naszych kolonistów w Wairoa, ale uzyskał za ten czyn przebaczenie od przeszłego gubernatora. Dla tego poprzestaną zapewne na deportowaniu go na wyspę Norfolk. Koloniści mówią, że dziesięć zwycięstw nie wyrówna korzyściom wzięcia go do niewoli.

Szwajcarya.

Kanton Zürich. — Gazeta związku szwajcarskiego zamieściła pod tytułem: »przesilenie we Freiburgu«, co następuje:

Słusznie obudzoną jest uwaga na rozwój przesilenia w kantonie freiburgskim, które bezpośrednio nastąpiło po przeniesieniu się głównej władzy szwajcarskiej do Bern. Mnóstwo pytań bardzo ważnych jest połączonych z tym wypadkiem, nietylko odnoszących się do freiburgskich, ale nawet do szwajcarskich interesów.

Położenie rządu freiburgskiego jest trudne. Przeciw niemu oświadcza się reformowany okręg Murten, który i tak zachowuje niepodległe stanowisko, tudzież okręg Stäflis i samą stolicę większość jest mu nieprzychylną. Nie tylko żywiły radykalne pomiędzy ludem freiburgskim są przysposobione do powstania, ale nawet znaczna część oświeconych mężów, którzy z radykalizmem nie mają styczności i nie biorą udziału w rewolucyi, zajęła pośrednie stanowisko i odłączyła się od rządu freiburgskiego od czasu, jak się powiązał z ultramontanami w Lucern. W samą radzie stanu nie masz jedności, jak się okazuje z przegłosowania nad zakazem zgromadzeń ludu. W rzeczy samej pełno jest trudności w sprawach wewnętrznych tak, że stan obecny kantonu zupełnie jest zamieszany. Rząd tymczasem ma za sobą większość w wielkiej radzie, w urzędnikach, duchowieństwie, które wywiera wpływ nad lud prosty, większość w niemieckim ludzie wiejskim.

Także są sprzeczności wewnętrzne. Daleko niebezpieczniej są stosunki zewnętrzne. W nieprzyjazni widocznej żyją kantony Bern i Waadt. Ostatni kanton otacza naokoło ziemię freiburgską i odcina ją od reszty Szwajcaryi. Radykalne stronnictwo kantonu wspieranem będzie przez ludność i rząd berneński i waatlandzki tak moralnie jakoteż materialnie, chociażby trwało w otwartym powstaniu. A jeden z tych rewolucyjnych kantonów nawet jest teraz przy głównej władzy związkowej, i dla tego może wywierać większe wpływy. Być może, że rządowi freiburgskiemu uda się przytłumić powstanie zapomocą ludu pozostałego mu wiernym, mimo to jednak trudności nie zostaną uchylone tak wewnętrzne jakoteż zewnętrzne. A co do ostatnich, z kąd weźmie pomoc rząd freiburgski? Reformowany Neuenburg, acz zostanie pod rządem konserwatywnym nie może rzeczywiście ponieść pomocy, chociażby o to był wezwany. Prawda, że według zasad związku, może Freiburg żądać pomocy, którą Neuenburg dać mu jest obowiązany, ale i tu pokaże się, jak mało dopomódz może prawowitości. Jakkolwiek prawo formalne związku przemawia za rządem freiburgskim, tak odosobnienie nie zgadza się z duchem związku szwajcarskiego. Ta sprzeczność staje się tém wątpliwszą dla Neuenburga, że on sam mając ludność reformowaną w duszy ma wstręt do ultramontańskiej polityki, wiążącej się w osobne przymierze. Z tej strony nie masz wielkiej nadziei dla rządu freiburgskiego. Czyliż przymierze odosobnione poniesie temu rządowi pomoc? Jeżeli poniesie, natenczas zetną się zachodnie rewolucyjne kantony z wewnątrz starą Szwajcaryą. Za jednym uderzeniem scena się zmieni. Mało tam chodzi o Freiburg. Z iskry freiburgskiej zatli się ogień szwaj-

carski, a wszystkie pytania związku szwajcarskiego zostaną oddane pod rozstrzygnięcie miecza i wojny domowej. Jeżeli zaś nie poniesie, (co jest więcej do prawdy podobnym, raz, że przymierze odosobnione nie ma energii, a powtóre położenie jeograficzne niedozwala niesienia mu pomocy) natenczas rząd freiburgski nie da sobie rady przy zewnętrznych i wewnętrznych trudnościach.

Takie jest znaczenie wybuchłej na początku tego roku rewolucyi w kantonie Freiburgskim. Jeżeli jej nie odwrócą za pomocą łagodzących środków, jak to widzieliśmy w Bazylei, lecz przyjdzie do zapalnego przesilenia, natenczas może się stać ono stanowczym w sprawach i przyszłości Szwajcaryi, w obu zaś wymienionych razach będzie stanowczym dla przymierza odosobnionego.

Freiburg, dnia 8. Stycznia. — Chwilowe przesilenie przeszło. Dzieje wykryją smutne skutki wojny domowej. Dnia 6. przed południem postanowiła rada stanu przywołać pierwszy batalion do miasta na dzień 8., a na 9. zwołać wielką radę. Postanowienie to uważała część liberalnych mężów za początek uciemnień, dla tego postanowili się narazić na ostateczności, i wezwali okręgi nieprzychylnie rządowi, aby przed nadejściem wojska pośpieszyły do miasta. Skutek nie odpowiedział oczekiwaniom i inaczej być nie mogło, jeżeli zważymy, jak nieostróżnie i bez wszelkiego związku brano się do dzieła. W czasie kiedy zbierały się tłumy chłopów w Murten, Stäflis i Boll, rząd był uprzedzony o wszystkich szczegółach tego ruchu, jak powiadają przez zdradę, a przez środki które miał w ręku, mógł łatwo wszystko zniszczyć a siebie umocnić. Pospolite ruszenie z niemieckich okręgów stawilo się licznie, gwardya szlachecka, żołnierze z niemieckich okręgów stanęli na czas, z tego powodu liczne tłumy powstańców nie zbliżyły się do miasta i powróciły do swych głównych kwater. Dzień dzisiejszy przeszedł spokojnie, rząd podejmował swe wojsko bardzo suto. Rząd wysłał kuriera do Wallis, lecz ten został ranionym i wziętym do niewoli przez Bolleroów. Większość freiburgska ma zamiar skarcić powstałe okręgi. Dziś po południu o 5. godzinie ruszył pierwszy batalion przez bramę Murten, ale powrócił do miasta, obawiając się puścić w nocy do Murten. Wyprawa ta ma być dziś wysłaną. Aresztowania rozpoczęły się i nowe wojsko zwołano.

Gazeta Berneńska donosi, że oddział powstańców złożony z 400 osób w połowie uzbrojonych w broń palną, ruszył na połowę drogi ku Freiburgowi, ale po krótkim spotkaniu się z pospolitą ruszeniem freiburgskim, któremu ubili jednego człowieka i wzięli kilku do niewoli, cofnął się podobnie, jak drugi oddział z 200 złożony powstańców, który wyruszył ze Stäflis.

Z Murten donoszą, że tam się utworzył komitet, który objął ster powstania i przysposabia się do walki. Wszędzie słychać odgłos: albo Freiburg wystąpić musi z przymierza odosobnionego, albo Murten oddzieli się od Freiburga.

Kanton Bern. — Główna władza związku szwajcarskiego wydała okólnik pod d. 5. Stycznia, w którym donosi o objęciu władzy i mówi między innymi: starać się będziemy o utrzymanie prawa związkowego, o pokój i publiczny porządek i o pomyślność wspólnej naszej ojczyzny. Równie obowiązkiem naszym będzie zabezpieczyć niepodległość związkowi szwajcarskiemu, neutralność, utrzymanie wzajemnych praw narodu z państwami zaprzyjaźnionymi z Szwajcaryą. Szczególniej zwracać będziemy naszą uwagę na rozwój stosunków szwajcarskich i będziemy dopomagać chętnie postępowi prawnemu.

Władza główna wydała do ludu odezwę z uwiadomieniem, że rozporządziła stanowcze środki, aby nie przekraczano granic kantonu i aby ludność berneńska nie mieszała się do spraw swoich sąsiadów.

Turcya.

Konstantynopol, dnia 29. Grudnia. — Dla uzupełnienia systemu centralizacyi przyjętego przez sultana, którym mnóstwo baszów niezależnych usuniętych zostało. J. W. teraz zajmuje się wprowadzeniem stanowczej reformy kościelnej w swych państwach. Jednakże uznając trudność tego przedsięwzięcia, sultan postawił na czele duchowieństwa człowieka jednoczącego w sobie zaufanie klas wszystkich. Arif Hiemet-Bey, nowy szejik-ul-Islam uważany jest powszechnie za uczonego, najlepiej znającego literaturę azyatycką z całego państwa ottomańskiego. Znanym jest także jako umysł oświecony i żywy zwolennik reform. Został on mianowanym na tę wysoką posadę w skutek polecenia wielkiego wezyra, Reszyd baszy. Szejik posiada najpiękniejszy i najbogatszy zbiór manuskryptów i dzieł o literaturze wschodniej. Surowość jego zasad równa się głębokości nauki; zaledwie wstąpiwszy na posadę dał dowód bezinteresowności, coraz rzadszej pomiędzy Turkami. Oprócz mnóstwa opłat i dochodów przywiązanych do jego posady, pobierał on jeszcze pensję 2,000 dolarów wypłacaną przez skarż. Hiemet bej oświadczył, że pensya ta jest dostateczną, by mógł żyć wygodnie i przyzwoicie i rzekł się wszystkich opłat przez lud jego poprzednikom składanych. Tym sposobem rzekł się dochodu około 9,000 dolarów rocznie (270,000 złp.) a czyn podobny w każdym kraju musiałby mu zjednać szacunek. W dzisiejszych okolicznościach postępek ten jest nader ważnym, bo bezinteresowność jest warunkiem sine qua non wszelkiej reformy społecznej.

Z Egiptu donoszą, że wicekról bawi teraz w Kairze i w końcu Grudnia wróci do Alexandryi. Sympatya wszystkich klas ludności Francji, z jaką przyjmowano w tym kraju Ibrahima baszę, wywarły silny wpływ na Mehmeda Alego, który postanowił sam zwiedzić Francję na wiosnę. Marsylia będzie pierwszym miastem, które przyjmie księcia egipskiego. Do Alexandryi przybył książę Oskar szwedzki z flotyllą z jednej fregaty i jednego brygu złożoną. Książę ten wkrótce uda się do wyższego Egiptu.

Dla porównania ceremoniału dworu tutejszego z ceremoniałem dworów europejskich, suttan utworzył posadę ministra dworu wprowadzającego ambasadorów (Tszerefati charidszie Munumeri) i oddał ją Kiamil bejowi, który jako pierwszy sekretarz towarzyszył Euad Efendemu, posłowi nadzwyczajnemu Turcyi przy dworach hiszpańskim i portugalskim.

Internuncyusz austriacki daje dziś wielki obiad na cześć nowo mianowanego posła przy dworze austriackim, Szekib Efendego. Na obiad ten zaproszono ministra spraw zagranicznych Ali Effendego, pierwszego drogomaną Porty Fuad Effendego i posłów francuzkiego, angielskiego, rossyjskiego i pruskiego. Szekib pierwszym parostatkem Lloyd austriackiego udaje się do Ankony a zamtąd do Rzymu, by złożyć papieżowi życzenia sułtana z powodu wstąpienia tegoż na tron. Po ukończeniu tej misji, Szekib przez Florencję pospieszy do Wiednia.

W dniu 13. b. m. o kwadrans na 5. rano, dało się czuć w Smyrnie mocne trzęsienie ziemi; poprzedniego wieczora już lekkie wstrząśnienia przestrzeżono.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Zjawiska przy karmieniu zwierząt dostrzegane, wyjaśnione ze strony naukowej.

(Ciąg dalszy).

Inne części składowe pożywienia, jako to: krochmal, cukier, guma, zamieniają się na tłuszcz, osadzający się w komórkach tkanki komórkowatej przez krew stworzoną. Przyczyna osadzenia się tłuszczu w tym razie polega na tem, że przez oddychanie nie wchodzi do ciała dostateczna ilość kwasorodu, dla zmienienia części składowych bezazotowych, pokarmu zwierzęciu podanego na kwas węglowy i wodę, tylko w niejakić części są one spotrzebowane, a reszta zamienia się na tłuszcz, który się składa z wodorodu, węgla i kwasorodu, a węgla stosunkowo najwięcej posiada. Tłuszcz nie jest istotną częścią składową organizmu, należy go uważać jako połączenie chemiczne ze stanu nienaturalnego zwierzęcia pochodzące. Wypasanie zwierząt, jest podobne do zwiększenia ilości niektórych części składowych ziarn roślin zbożowych, np. glutenu w pszenicy, jest to wywołanie nienormalnego stanu rośliny, który za pomocą nawozów osiągamy. Celem wypasania zwierząt jest przyczynić się do nienaturalnego powiększenia się szczególnych części całego ciała, i aby to uczynić, trzeba zmienić zwyczajny bieg życia zwierzęcia.

Tłuszcz nie jest organem kształtującym, nie jest istotą tylko zwierzętom wyłącznie właściwą. Znajdujemy tłuszcz wołowy i barani w ziarnach kakao, tłuszcz ludzki w oliwie, masło w oleju palmowym, a tłuszcz koński i tran rybi w niektórych olejnych nasionach; wniosek więc naturalny, że w tych roślinach tłuszcze te zwierzęce przez ten sam proces chemiczny muszą powstawać jak w zwierzętach.

Najkorzystniejsze okoliczności do powstania tłuszczu dają pokarmy bezazotowe, ciepło i brak ruchu; z tych wszystkich ciepło może być najważniejszym.

Martel opowiada, że raz tłusta świnia zasypana była ziemią, pod którą przez 160 dni bez pokarmu zostawała, i znaleziono, że przez ten czas straciła na wadze 120 funtów, ponieważ żaden pokarm bezazotowy nie przybywał, jęj tłuszcz musiał się rozkładać i oddawać swój węgiel i wodoród kwasorodowi, który przez oddychanie musiał więc zniknąć. Z tego samego powodu chudną zwierzęta odbywające sen zimowy w czasie tego snu.

Ruch także zmniejsza usposobienie zwierzęcia do wydzielenia tłuszczu; powiększona przez wszelki ruch ilość oddechów, doprowadza większą ilość kwasorodu do ciała, który łącząc się z węglikiem i wodorodem pokarmów bezazotowych, więcej ich potrzebuje, będąc w większej ilości, mniej więc tych pierwiastków do wykształcenia tłuszczu pozostaje. Pozbawienie więc ruchu zwierzęcia zmniejszając liczbę oddechów, wpływa bardzo wiele na przedsze utuczenie jego; każdy zapewne uważał, że włóscianie nasi, chcąc przędź utuczyć gęś, zawiązują ją w worek, leż tylko wolny zostawiając. Każdy wie, że mniejszej ilości potrzeba pokarmu trzodzie chlewniej chcąc ją utuczyć, jeżeli w takim miejscu się znajduje, że prawie w zupełności ruchu jest pozbawiona.

Kiedy dawniej rozdawano w Anglii nagrody za zwierzęta przeładowane tłuszczem, nie zważając na ich kształt, było zwyczajem tuczyć owce,

w ciasno zabudowanych, ciemnych zagrodach; zwierzęta te nie mając tym sposobem żadnej pobudki do ruchu, przepędzały cały czas spiąco; cała więc pasza im podana, służyła wyłącznie do utrzymania ich ciepła i zwiększenia objętości ich ciała.

Z doświadczeń przez Childersa w tym względzie robionych, pokazuje się, że owce hodowane w owczarniach, spożywają o jedną piątą część, aż do połowy mniej paszy, i zwiększają się co do ciężaru przy tem prawie o jedną trzecią więcej aniżeli hodowane na otwartem powietrzu. Przyczyna tego jest podwójna: raz, że owce mając mniej ruchu w owczarniach znaczniejszą ilość paszy mają zbyteczną, którą na powiększenie swęj masy obracają, powtóre, że ochronione od zimna istotnie mniej tej paszy potrzebują, aby temperaturę ciała swego na właściwym utrzymać stopniu.

Zastanówmy się teraz po krótko nad samemi pokarmami zwierząt. Przekonał się, że one dwojakiego są rodzaju: pierwszy rodzaj, który ma w sobie azot, jest zupełnie tego samego składu chemicznego, co i główne tkanki ciała zwierząt, i jest jedyną substancją, która może zastąpić znikanie tych tkanek przy procesie życia konieczne. Drugi rodzaj pokarmów nie posiada azotu w swoim składzie, tylko krochmal, gumę i cukier, ciała przeznaczone do utrzymania respiracyi, a przez to i ciepła zwierzęcego. Ostatni ten rodzaj pokarmów dany zwierzęciu w zbytku, zamienia się na tłuszcz, a nigdy na włókno mięsne. (Dal. ciąg nast.)

Anegdota dyplomatyczna. — W Wrześniu roku 1681. kazał Louvois, minister Ludwika XIV., wezwać do siebie pana Herarda Chamilly, syna generała tegoż nazwiska, i rzekł do niego: «Wiem ja, panie Chamilly, iż dzisiejszego wieczora masz potajemnie, przeciw woli swojego wuja, poświęcić młodą, ubogą dziewczynę. Mógłbym cię wsadzić do bastyli, ponieważ oszukujesz swojego opiekuna; wszelako rozmyślałem tę rzecz inaczej, i chcę ci owszem nastęrczyć środki do prześlągania mnie i wuja. Wsiądź natychmiast do zamkniętego powozu, nie wyglądaj z niego, i ani słowa z nikim nie mów. Dopiero gdy powóz się zatrzyma, rozpieczętuję tę depezę. Oto jest ubiór chłopski, który przywdziejiesz. Daję ci pięć minut czasu do namysłu. Do widzenia.» — Po trzech dniach drogi, stanął tajemniczy powóz pocztowy u bram miasta Bazylei, a Chamilly rozpieczętował depezę, zawierającą tylko następane słowa: «Idź pan na most na Renie, zostań tam od dziewiętej godziny z rana, do trzeciej po południu, i spisz dokładnie wszystko co tam ujrzyysz; poczem wracaj natychmiast do Paryża.» — Młody Chamilly dopełnia tego rozkazu, i skoro oznaczona godzina uderzyła, wsiada do powozu, i przybywa nazajutrz o północy do Paryża. Ledwie go u ministra oznajmiono, wybiega pan Louvois i pyta niecierpliwie: «Coż pan widział?» — «Oto opis wszystkiego; lecz muszę się obawiać, iż wasza excelencya uznasz go niegodnym swojej uwagi.» — «Daj go tylko.» — «Prawdziwie, lękam się, sąto tak dziecinne drobnostki...» «Nie szkodzi, czytaj pan, czytaj!» — Chamilly, wstydząc się drobiazgowości swego opisu, zaczął nieśmiało: «O dziewiętej z rana: Widzę na moście jednookiego osła, którego mały chłopiec prowadzi; potem opasłego Niemca, który w Ren splanu; potem Bazylejskiego mieszczanina w pstrokatym stroju; potem chłopca w żółtej kamizeli, który przed poręczem mostowym staje i trzy razy laską o nie uderza...» — «Chłopa w żółtej kamizelce!» — zawołał minister. «Dość na tem! Sam król musi o tem wiedzieć. Idę natychmiast obudzić go!» — Poczem wybiegł pan Louvois czem przędź, a młody Chamilly pomyślał sobie: «Nie ma wątpienia; minister albo oszalał, albo drwi sobie ze mnie.» — W kwadrans później wracał pan Louvois uradowany, i rzekł z największą, na jaką się mógł zdobyć, uprzejmością: «Wyświadczyłeś pan królowi wielką przysługę. Jego król, mość obdarza cię pułkiem, i sam intercyzę twoję podpisze.» — Dopiero w tydzień dowiedział się Chamilly o znaczeniu swego opisu. Za jego pomocą powzięto wiadomość, iż Strasburg, który przez wojska francuzkie był obleżonym, poddał się i do Francji wielonim został. Owe trzy uderzenia o poręcz mostu, były oznajmieniem pomyslnego skutku tajnych układów, jakie minister wojny z magistratem miasta Strasburga rozpoczął.

Jeden z sławnych mężów Francji Fontaine, architekt króla Ludwika Filipa, utworzył sobie ideę, aby niestosować się do mody i nosi ubiór taki, jaki noszono za dyrektoryatu, który przy terażniejszych Dandych dosyć zabawnie wygląda.

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 18. Stycznia 1847.

Ceny targowe wypisane w raporcie naszym z dnia 15. b. m. dzisiaj całkowicie się utrzymały. — Dowóz zboża na targi tutejsze dotąd jest nieznaczny, a zapasy na potrzebę miejscową ledwie wystarczające. Jęczmień ciągle poszukiwany. — Ceny spirytusu podniosły się po odebraniu poleceń na zakupienie produktu tego. Beczka spirytusu 120 kwart 80% Trallesa tal. 26 w miejscu w większych ilościach.

Medaliony z okazji rozpisanego teraz jubileuszu przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa IX., nabyte być mogą u

C. G. Blau,
przy Wrocławskiej ulicy Nr. 38.

☞ Szale, chustki na szyję i do kieszeni,

najpiękniejsze krawaty i szlipse, rękawiczki w wszelkich gatunkach, poleca tanio Caspari, ulica Wrocław. Nr. 31.

Sprzedaż baranów elektoralnych, które pochodzą od maciór czystej krwi elektoralnych i od baranów po 600 do 800 Talar. kupowanych

w Austrii. Ceny baranów stałe począwszy od Tal. 15. do 50. — Owczarnia wolna od wszelkich wad i chorób dziedzicznych.

Dominium Dembno nad Wartą, w powiecie Pleszewskim, dnia 1. Stycznia 1847.

Stanisław Mycielski.